



Codziennie stawiamy sobie cele. Codziennie osiągamy je lub nie. Niektóre z tych celów – zwykle drobiazgi, inne mogą decydować o losie.

Cel + cel + cel + ... = sens życia. Taka prosta formuła, formuła codziennego bytu. Jeszcze przedwczoraj byliśmy zwykłymi maturzystami, którzy "pracowali na świadectwo dojrzałości". Nieprecyzyjnie określony sens życia wyznaczali przede wszystkim rodzice, nie my. Wczoraj zostaliśmy abiturientami. Całą uwagę kierowano na to, by pomyślnie zdać testy, na wybór uczelni i przyszłego zawodu. Dzisiaj jesteśmy studentami. Dzisiaj już samodzielnie kroczymy przez życie. Rodzice mogą pomóc, ale już nie mogą uchronić i decydować o naszym losie. Prawo wyboru powstaje na naszej drodze każdego dnia: prawo samodzielnego określenia sensu życia, prawo wiary lub wyrzeczenia się jej. Ostatnie jest straszne.

Świat jest złożony. Przypomina niekończący się labirynt. Jesteśmy młodzi. Możemy łatwo się pogubić w jego korytarzach, łatwo się rozczarować i zgubić własne "ja"... Lecz ku wielkiemu szczęściu, zawsze istnieje wiara wyższa, istnieje Kościół.

W czym widzi sens życia współczesna grodzieńska młodzież? Czym są dla niej religia, Kościół, Msza św.? Odpowiedzieć na te pytania poprosiliśmy studentów grodzieńskiego uniwersytetu. †

Olga:

Sens życia – to szczęście, które nie przeszkadza innym ludziom. Sens życia – to praca, która przynosi korzyść, aby nie za darmo jeść chleb tej ziemi. "...Jak on żył – w imię sprawy, dla sprawy, i na ile przy tym nie ofiarnie, a jakoś radośnie, wesoło, całkowicie poświęcając się swojej pracy..."

Religia, Kościół i Msza św. są ważnymi elementami mego życia. Zwłaszcza ostatnio Msza św. w każdą niedzielę stała się dla mnie konieczna. Czuję, kiedy muszę iść do kościoła.

Margarita:

Sens mego życia polega na pracy. Dokładniej, na karierze. Zawód jest jedyną dziedziną realizacji moich twórczych ambicji.

Religia, Kościół, Msza św. są dla mnie kulturalno-historycznymi aspektami życia społeczeństwa. Wielu znajduje w tym pocieszenie, nadzieję, sens życia. Jednak ja do nich nie należę.

Aleksander:

Jako osoba wierząca uważam, że każde życie ma głęboki sens. Jego istota polega na tym, by zrozumieć Boga, zrozumieć na własnym przykładzie, co znaczy kochać innych. A jeszcze powinniśmy odczuć radość wolności. Wolności, która wyzwala od tego, co może wprawiać serce w zakłopotanie.

Maksym:

Ja bym w ogóle ominął pytanie o sens życia. Jest ono dość obszerne i, możliwe, musi pozostawać w każdym człowieku (pytanie nie dla innych, tylko dla siebie).

Odpowiednio do swego charakteru i pozycji wewnętrznej, mam dość złożone uczucia wobec religii. Uczciwym wiernym na razie nie jestem.

Irena:

Sensu życia jeszcze nie poznał żaden człowiek na świecie. Każdy ma swój. Żyję dla swoich bliskich, przyjaciół, dla kochanej osoby. Staram się żyć uczciwie, w harmonii ze sobą i otaczającym światem. Oczywiście, mam marzenia, dążę do nich.

Tak, wierzę w siłę najwyższą, która prowadzi nas przez życie. Lecz tę siłę każdy obiera sam. Nie wierzę w świątynię jako pośrednika między człowiekiem i Bogiem. Bóg zawsze usłyszy nasze modlitwy wypowiedziane nawet w duszy. To nie zależy od tego, czy chodzimy do kościoła i czy ofiarujemy na niego pieniądze. Uważam, że należy być uczciwym, pomagać ludziom, kochać ich – i twój "własny" Bóg będzie zadowolony.

Andrzej:

Z mego punktu widzenia, sens życia jest w tym, by zobaczyć Królestwo Niebieskie. Co do tego trzeba? Jeśli wyliczać wszystko, będzie zbyt długo. Najważniejsze są codzienna walka z grzechem, hartowanie siły ducha. Sens życia polega także na tym, by zrozumieć swój krzyż i mężnie go nieść.

Oksana:

Sens swego życia widzę w pomocy ludziom. Jeśli pomagasz wszystkim dookoła, pomagasz także sobie. Życie nigdy nie stoi w miejscu. Dlatego sens życia widzę także w samodoskonaleniu się. Być może, kiedy założę własną rodzinę, moja hierarchia wartości nieco się zmieni.

Mój Bóg jest zawsze ze mną. Wierzę w Boga nie fanatycznie, a zwyczajnie. Kiedy zdarzają mi się jakieś nieszczęścia, proszę Go, by wszystko było dobrze. On pomaga, ale tylko wtedy, gdy rzeczywiście potrzebuję pomocy.

Wspominają mi się słowa ukraińskiej piosenki: "Czyżby ktoś powiedział ci, że będzie łatwo? Czyż ty możesz żyć bez celu?" Tak, łatwo nie będzie. Tak, nie możemy bez celu. Cel jest sensem. Sens jest życiem. Życie jest wiarą.